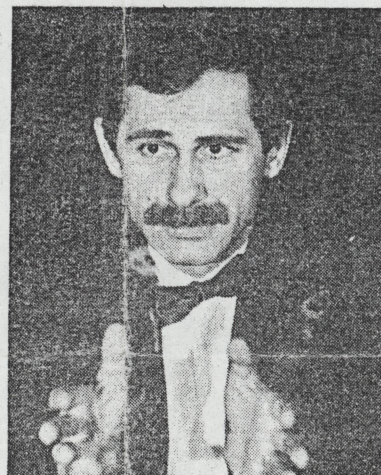


Nawet Zając jest Zającem

Strzelecki czaruje

Andrzej Strzelecki niedługo będzie mógł stwierdzić, że kobietą jego życia jest Alicja, do której przeżywa właśnie kolejny nawrót miłości. Wspólnie stworzą w Rampie taką krainę czarów, w której nawet Zając, czyli Elżbieta Zającówna będzie mogła być sobą, czyli Zającem.

— „Alicja w krainie czarów” w Rampie będzie zrobiona według tej samej inscenizacji, co moja „Alicja” w Teatrze Rozmaitości w 1978 roku. Tamto przedstawienie było ponoć udane i nawet miesięcznik WIK uznał je za spektakl roku, dlatego stwierdziłem, że jest do czego wracać, w sensie inscenizacji. Do Alicji natomiast wracałem już wcześniej. Wystawiłem ją jeszcze dwukrotnie w Polsce i raz w Budapeszcie, przymierzałem się też do „Alicji” z premierą w Paryżu. A było to zaraz po „Złym zachowaniu”, już w moim obecnym zespole. Wtedy jednak dostaliśmy teatr, więc sami musieliśmy wyczarować sobie swoją nową krainę, ale „Alicja” zawsze figurowała na liście rezerwowych, na czarną godzinę.



● Czy nastąpiła zatem czarna godzina?

— Nie, znalazły się natomiast pieniądze, które niezbędne są do wystawienia tak drogiego przedstawienia. Spektakl ma bowiem bogate dekoracje i kostiumy.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Strzelecki czaruje

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

● Dlaczego stale przeżywa Pan renesans uczuć do „Alicji”?

— Zaczęło się od małżeństwa z rozsądkiem a nawet związku zawartego pod przymusem. Powiem szczerze: „Alicja” nie jest moją ulubioną książką, należę bowiem do kręgu zwolenników „Kubusia Puchatka”. Tymczasem mój ówczesny dyrektor Andrzej Jarecki po prostu kazał mi w 1978 roku zrobić „Alicję”, która stała się początkiem mojego teatru autorskiego. A ponieważ w moim mniemaniu jest to rzecz o wyobraźni, toteż wydaje mi się ona w każdym miejscu i w każdej obsadzie wdzięczna teatralnie.

● Kto wraz z Panem będzie wdzięczył i czarował?

— Jako Alicja — Joanna Pałucka, jako Królik — Jerzy Abracha-

mowicz, jako Kapelusznik — Piotr Furman, jako Zając — Elżbieta Zającówna, jako Królowa — Katarzyna Kozak... Muzykę napisał Wojciech Głuch, choreografię przygotował Tadeusz Wiśniewski, a scenografię — Ewa Strzelecka.

● Dla kogo będzie ten spektakl?

— Każdy, kto robi „Alicję”, musi się liczyć, że przyjdą dzieci, i to będzie rzecz dla dzieci. Ale mam też nadzieję, że również dorośli znajdą w tym spektaklu swoją ścieżkę odniesienia i nie będą musieli jedynie odcierpieć tego czasu ze swoimi pociechami. Zapraszam zatem wszystkich.

Rozmawiała:
ANNA BIMER

★

Premiera adaptacji słynnej powieści Lewisa Carrolla — Teatr Rampa, 2 maja, godz. 20.